

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

REDAKCJA CZYNNĄ CODZIENNIE
z wyjątkiem świąt od g. 11 rano do 2 w trycy.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie 3.00
z odroczniami do domu 3.00

CENA OGŁOSZEŃ: przed latem 30 gr. w tab.
acie (przed kroniką) 40 gr. za tydzień 10
gr. za miesiąc 120 gr. za kwartał 360 gr.
wyraz 10 gr. posady i prasa pozostawiamy
na 5 gr. w wyraz.
Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

DZIENNIK POSWĘCONY SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Adres Redakcji i Administracji: NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja, Nr. 1. — Telefon 75 i 100

Prenumeratę przyjmują: w BARANOWICZACH „Ekonomia”. — w STOLPCACH: p. Engman od g. 14—15.
Nr. KONTA P. K. O. 81.287. Szeptyckiego 49. Wydział Powiatowy, pok. 10.

U rozwiązania kwestji żydowskiej

W najbliższych dniach Rada Ministrów zajmie się sprawą zniesienia ograniczeń ludności żydowskiej, jakie Państwo Polskie my zastawiły w spuściźnie ustawy carskiej. Ograniczenia te, jako sprzeczne z Konstytucją i z demokratycznym ustrojem Rzeczypospolitej, nie były wykorzystywane przez władze centralne. Zdarzało się jednak, że ludność jakiejś miejscowości, odpowiednio „poinformowana” przez endeckich działaczy o istnieniu tych ustaw,—wydobywała z pyłu zapomnienia przepisy rosyjskie i sprawa wędrowała po wszystkich instancjach administracyjnych i do Najw. Trybunału Administracyjnego. Takich spraw na tle ograniczeń carskich—na szczęście w ciągu ub. dziesięciolecia było w centralnych województwach zaledwie kilka, trochę więcej znów w województwach wschodnich, gdzie przed wojną stosowano surowsze, niż w b. Kongresowce ograniczenia względem żydów.

Pozornie mogłoby się здаwać, że uchilenie mocy obowiązującej martwej już litery jest tylko kwestją pewnego czasu i kancelaryjnej pracy.

Ograniczenia jednak antysemityczne podnoszone były nie przez władze polskie, ale z poduszczeń agitacyjnych — przez samą ludność, — polską, białoruską i ukraińską. Na to, żeby przemysłowcy agitatorów w wyznajowaniu starych ustaw położyć kres, nie wystarczała ustawa blankietowa, stanowiąca ogólnie, iż na mocy Konstytucji uchyla się wszystkie ograniczenia względem żydów. Od trzech lat odbywa się w Min. Sprawiedliwości praca nad skodyfikowaniem i uchileniem nieobowiązujących przepisów, wydanych przez Radę Stanu, Radę Regencyjną i władze Polski Niepodległej. Chodzi tu o przepisy zaledwie ostatniego dziesięciolecia a jednak trudności i wątpliwości, jakie przepisy należy uznać za nieobowiązujące, okazały się przy tej pracy tak wielkie, że zamiechano tymczasem przystąpienia do ogólnej kodyfikacji ustaw i przepisów administracyjnych. W kwestjach ograniczeń

antyżydowskich trzeba by wzięć zbadać całe ustawodawstwo rosyjskie z XIX w. i XX w. jeśli wykonana praca miała położyć raz na zawsze koniec wszelkiej wywnęzłości antysemitycznej partyjników w tej dziedzinie i zabezpieczyć państwo polskie przed równie pomysłową a wrogią i kłamliwą propagandą o przeżytkach ustaw carskich. Stawianie więc zarzutów rządowi pomajowemu, jakoby „zwlekały” z uchileniem ograniczeń — jak to czynią niektóre organy żydowskie — jest tylko schlebaniem — nawykom myślowym najciemniejszego ghetta.

Inna natomiast rzecz, dlaczego w poprzedzających przewrót majowy latach, żaden z rządów trudnej tej pracy nie zainicjował i nie przeprowadził. Były to błogosławione czasy, o których Ignacy Daszyński pisał, iż socjaliści zdobyli w Polsce wpływ

na ustawodawstwo, sądownictwo i administrację. Prasa europejska szarpała dobre imię Polski, z reguły powtarzając sakramentalne frazesy o kodeksie car-ym i ograniczeniach dla żydów. Masa żydowska z fetyszem analfabetów w tych tajemniczych ustawach, sięgając cych czasów W. Ks. Litewskiego, upatrywała główną przyczynę nędzy i zastoju gospodarczego. Partie lewicowe co rok wyznęły w świat coraz wznioślejsze manifesty o porozumieniu z mniejszościami w Polsce. Ustawy jednak — choć przez władze uznawane za martwą literę — obowiązywały nadal, kiedy podnoszono je incydentalnie ze str. ny społeczeństwa.

Do maja 1926 r. nawet przewaga liberalnej lewicy nie zapewniała więc mniejszościom sprawiedliwości, która zawsze, niezależna od woli rządu, mu-

siała być wypośrodkowana z rozumienia stronnictw. Tymczasem lewica, ulegająca terrorowi endeckiej mafji — nie mogła i nie chciała zaryzykować w tej nierokującej bezpośrednich zwycięstw sprawie ani popularności ani wysiłków ani też głosów w sejmie.

To zabagnienie sprawy narodowościowej nie było udziałem wyłącznie żydów, ale i mniejszości słowiańskich. W tych warunkach wszzechwładzy partyj, dano, to wyłącznie dlatego, iż tajnych porozumień i liczenia się suwerenów nie z interesem państwa, ale z popularnością, — nieje między sprawą wzmocnienia i białorusini i ukraińcy nie mogli się spodziewać dla siebie niczego dobrego.

Antypaństwowa agitacja endecków uczyniła ich sprawę wśród 5-cio przymiotnikowej agitacji niepopularną i ryzykowną. Niepopularną sprawę mniej- zosci, tchórzliwie obchodzoną

zdaleka przez partyjników, mógł w Polsce podjąć tylko rząd o silnej władzy wykonawczej. Te dwie sprawy — silnego rządu i mniejszości narodowych w Polsce ściśle z sobą zespolone. Rozwiązanie sprawy mniejszości jest uwarunkowane przedewszystkiem istnieniem rządu silnego i niezależnego od partyj. I rządy przedmawjowe pragnęły znieść ograniczenia dla Żydów. Jeśli im się to nie udało, to i wyłącznie dlatego, iż były uzależnione od stronnictw.

Ta współzależność, jaka istniała między sprawą wzmocnienia władzy wykonawczej a sprawą mniejszości, jest najważniejszą nauką, jaką opozycyjna sześć Klubu żydowskiego, i mniejszości słowiańskie powinny wyciągnąć z bliższego już uchylenia antysemitycznych przepisów

Niepopularną sprawę mniej- zosci, tchórzliwie obchodzoną

Powrót p. Prezydenta Rzplitej

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy o godz. 9.30 rano. Na dworcu powitali pana Prezydenta prezes Rady Ministrów p. Bartel w towarzystwie kilku ministrów.

Posiedzenie Rady Ministrów

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W dniu wczorajszym o godz. 5 popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Ministrów nowego gabinetu prof. Bartla, na którym rozpatrzono szereg spraw urzędowych. Między innymi definitywnie załatwiono sprawę obsadzenia komisarza Rządu na m. Warszawie. Zostanie nim mianowany jeden ze starostów województwa wołyńskiego p. Trojanowski.

Przyjazdy Ministrów

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Wczoraj wrócił z Wilna minister Reform Rolnych p. Staniewicz. Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski, bawiący w Paryżu w dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy.

Dalszy ciąg konferencji w łonie Rządu

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Zapoczątkowane w ubiegłym tygodniu przez prezesa Rady Ministrów, prof. dr. Kazimierza Bartla, konferencje gospodarcze w łonie rządu, kontynuowane będą również w tygodniu najbliższym. Na konferencjach tych poruszany jest całokształt sytuacji gospodarczej, a w szczególności sprawy zbożowej, jako w obecnej chwili najdotkliwsze zagadnienie gospodarcze dla kraju. W odniesieniu do spraw zbożowych rząd pracuje nad odpowiedniemi nastawieniem aparatu administracyjno-handlowego w eksporcie zboża.

Sprawa honorowa -- między posłami Podowskim i Liebermanem

(Telefonem od wt. kor. z Warszawy)

W związku z incydentem na ostatnim posiedzeniu Sejmowej komisji budżetowej między posłami Podowskim z BBWR i Liebermanem z P.P.S. C.K.W.—w dniu wczorajszym świadkowie posła Podowskiego złożyli wizytę posłowi Liebermanowi, którego jednak nie zastali, gdyż wyjechał z Warszawy i powróci dopiero dzisiaj. Incydent został wywołany przez posła Liebermana, który pod adresem posła Podowskiego rzucił na posiedzeniu insynuację, że w zasadzie zna dwa rodzaje prawników — posła Podowskiego zalicza do trzeciej kategorii: prawników, którzy wszystko pokrywają frazesem patriotyzmu.

Wystąpienie prem. Bartla na posiedzeniu komisji budżetowej

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

W dniu wczorajszym na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej prezes Rady Ministrów prof. Bartel zabrał głos w obronie funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wewnętrznych, podkreślając konieczność przyznania tegoż, ze względów zasadniczych, przedewszystkiem zaś na walkę z coraz bardziej panoszącą się w kraju agitacją komunistyczną i szpiegostwem.

Zakończenie I półrocza w szkołach

(Tel. od wt. kor. z Warszawy)

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego p. Czerwiński wydał okólnik, by w wszystkich szkołach pierwsze półrocze zakończone zostało dnia 30 stycznia, zaś drugie półrocze rozpoczęło się dnia 4 lutego. W ten sposób wolne od nauki szkolnej będą dzień 31 stycznia, oraz 1, 2 i 3 lutego r. b.

KRONIKA STOŁPECKA

Z działalności Uniwersytetu powszechnego w Dereczynie

W dniu 7 b. m. przybyła do Derewna Instr. Oświaty Poznańsk. p. Jastrzębska-Hazyńska, która wygłosiła w miejsc. uniw. powz. odczyt z przyczynami...

Dnia 12 b. m. prelegenci: ks. P. Dołyż i naucz. p. Tomczyk udali się do wsi Niwna, gdzie wygłosili odczyt „O małżeństwie”...

Dnia 14 b. m. wygłoszono w Derewnie wykłady: „O księżycu”...

„O literaturze polsko-lacińska w XV wieku” — kier. miejscowej 7-mio kl. szkoły powszechnej p. K. Olechowski.

Nowy Zarząd Ogniska Kolejowego

Na Walnem Zebraniu w dniu 12 b. m. powołano nowy Zarząd Ogniska Kolejowego w Stołpcach.

Obecny Zarząd stanowią: Prezes — p. Jan Wojtkowski, wiceprezes — p. Morelewski Edward, sekretarz — p. Ruzumski Ludwik, gospodarz — p. Kibałko Aleksander, kierownik Kółka Amatorskiego (dramatycznego) — p. Pławski Stanisław, bibliotekarz — p. Bobiński Bronisław i skarbnik — p. Szykowski Wacław. Do Komisji Rewizyjnej weszli: p. p. Czarnecki Bolesław, Wanikowski Bolesław i Mielnik Jan. Ponadto jako członkowie Zarządu weszli: p. p. Walewski Antoni, Król Aleksander, Górski Jan i Makowski Józef.

Kandydat na łazika

Mieszkaniec wsi Hnucki gm. rubieżewickiej Anisim Burec, zameldował na posterunku P. P. w Rubieżewiczach, że syn jego Jan, lat 16, samowolnie poszedł na służbę do gospodarza Florjanowicza...

Organ Bezpieczeństwa Publicznego weszły poszukiwania za łazikiem.

KRONIKA SZCZUCZYŃSKA

Kurs pożarnictwa

Staraniem Okręgowego Związku Straży Pożarnych pow. Wołowickiego został przeprowadzony pięciodniowy kurs pożarnictwa dla członków okolicznych straży i szeregowych...

Kurs zgromadził 41 uczestników, z których straż nadstawiła 41 i Dwo Bannu przydzieliło 20. Wołowicki Związek delegował na omawiany kurs instr. J. Piętkowski...

Wykładowcami byli: p. Dr. A. Trusewicz, p. Kozłowski, instr. Piętkowski i instr. Wojcik. Wszyscy kursисти podlegli obowiązkowi regulaminowi oraz byli skoszerowani.

W dniu 21.XII odbył się egzamin z oddziału teoretycznego i ćwiczeń przed Komisją w składzie: p. z-cy Starosty K. Łyszczkowskiemu oraz wykładowców. Kurs ukończyło 40 słuchaczy, z czego z wynikiem dobrym 23 i dostatecznym 17.

Pani plotka

Plaga naszych miast jest rozpanoszone do niemożliwości gadulstwo i to utrapienie wszystkich „malomiasteczkozawów” jakim jest plotka. Ten powiedział to, tamta owo, jeszcze inny jeszcze coś innego, ten tego w ten, ów owego tak, owak i tak dał i tak w kółko aż do znużenia, aż do obrzydzenia.

Niemia rzeczy, któreby taka hydraplotka nie roznosiła na swych lekkośmyślnych skrzydłach po najdalszych przyferkach niema kwestji, którejby jej była obra. Plotka w takim mieście jest wszechwładna i uniwersalna. Choroba ją objęte jest dosłownie wszystko: każdy poszczególne obywatel, szkoła, urząd, bo ja wiem co jeszcze.

Bo i zważmy. Pewna społeczna instytucja w Nowogrodku, przysłała nam w sobotę ogłoszenie. Ponieważ jest w zwyczaju, że jeżeli ogłoszenie nie godzi w moralność publiczną winno się je przyjmować — przyjmujemy i zamieszczamy w dziale ogłoszeń. I cóż czytamy?

„Wobec kursujących po mieście pogłoszek o aresztowaniu za nadużycia K. Ch. w N. p. M., ta ostatnia stwierdza, iż p. M. żadnych nadużyć nie popełnił, cieszy się jednako opinią swego władcy; pogłoski powstały na nie oszczerzasz, rzucanych na p. M. przez znanego policyjnika i oganturnika A. Z. przyciem podobno jako doradca Z. występuje b. buchalter K. p. B. znany ze swej ekscentryczności na punkcie oskarżania...

nia. Następuje podpis (-) Z-icz. Otóż jak widzimy instytucja ta nie twierdzi stanowczo, że p. R. Z. to pijak i swanturina, i że p. B. jest zawodowym oskarżycielem, czy co w tym rodzaju. Tylko słyszała, że gdzieś tam dźwonił i że w pierwszym wypadku dzwoniłkiem była policja (winna się obrazić) a w drugim wszędzie, pani plotka. Bo nie mów nam szanowna instytucja kto zakawifikował p. B. jak zawodowego oskarżyciela. Gdzieś ktoś tylko słyszał że słyszała babka od stryjecznego wuja, któremu przylateli stryja mówi, że ciotka wspominała, iż Jednym słowem, długie łuszczenie kłosów których nikt ani widział ani słyszał. Czyż to nie obrzydliwe?

Zgubiona księżeczka wojskowa wydana przez P.K.U. Lida na imię Bronisława Kiewro rocz. 1902 — unieważnia się. 89—2

Zgubiona księżeczka Zdobyciska Józefa Zdobczyka syna Antoniego i Marii, zamieszkałego we wsi Sontakach gm. Lipniski rocznika 1904 wydana przez B. p. oraz kartę mob. z przedziałem do 5 p.p. Leg. w Wilnie — unieważnia się. 78—3

RADJO-PROGRA

WARSZAWA fala 1411. Wtorek 21 stycznia 11.58. Sygnal czasu. 12.05. Reż. wy poranek. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Chwilka lot-icza. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. W lasach łukowskich. 17.45. Koncert popularny. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Przechadzki. Artystyczne po Warszawie. 91.50. Transm. z Opery Pozn.

Środa 22 stycznia 11.58—12.05. Sygnal czasu. 12.05. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.45. Kom. harcerski. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Najpiękniejszy głos świata. 17.15. Z dziejów powstania styczniowego. 17.45. Muzyka. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Sirkizna pocztowa rolnicza.

MIEJSKIE KINO KULTURALNO-OSWIATOWE DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH „ZAKAZANE GODZINY” (Młodość, miłość, awantura) W rolach głównych: RAMON NOVARRO i uroczona KENES ADORÉE oraz LEW CODY

19.25—19.40. Muzyka płyt gram. 19.40. Radjokronika. 19.58—20.00. Sygnal czasu. 20.00. Feljton p. l. „Moje wspomnienie o Matejce. 20.30. Muzyka.

20.10. Kwadrans literacki. 21.30. Koncert popularny. 22.00. Feljton p. l. „Wies chińska”. 22.15. Kom. mor. pol. sport. 22.35. Kom. PRT. 23.00—24.00. Muzyka tan.

PRZETARG

Nadleśnictwo Państwowe w Stonimie ogłasza na dzień 25 stycznia 1930 r. na godz. 12 przetarg na sprzedaż drewna sosnowego lartanczono na zrabach 1929/30 r. w oadnej masie 918 m. sześciennych po cenie przeciętnej 25 gr. 10 za 1 m. sześcienny. Informacje otrzymać można w Nadleśnictwie Stonimskim, telefon Stonim 47. U inspektora L. p. Puzynowskiego, telefon Nowogrodek 73 i w Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży. Stragielowe ogłoszenie w czasopiśmie „Przemysł i Handel Drzewny”.

Nadleśnictwo Stonimskie 79—3 Stonim, dn. 11 stycznia 1930 r.

Nowo otwarty magazyn na wzór europejski Z. GOLDWASER LIDA Suwańska 26 Na składzie można zawsze znaleźć w wielkim wyborze: MASZYNY do SZYCIA na 12 rat spłata, gwarancja na 25 lat z 3 ch miesięczną próbą i prawem wymiany, ROWERY marek zagranicznych i królowych WIRÓWKI „Libela” na 10 rat. GRAMOFONY, petefony, walzki gramofonowe, gramofony radfowe, kieszonkowe itd. SKRZYPCY, gitary, mandoliny, balalajki, harmonie oraz wszelkie instrumenty muzyczne. PŁYTY gramofonowe najnowsze szlagiery w wielkim wyborze. CZĘŚCI samochodowe, maszyny do szycia, rowery, instrumentów muzycznych itd. Do nabycia na bardzo dogodnych warunkach.

Kino „NIRWANA” w Lidzie DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH „Grzesznica bez grzechu” Tragedja młodej Węgierki. W rolach głównych: ESTHER RALSTON i JAMES HALL. Ogłoszenie niniejsze po przedstawieniu w kasie daje prawo otrzymania 33 proc. zniżki na białknie.

Kino „POGON” w Nowogrodku DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH DZIŚ najnowsza rewelacja nowoczesnej techniki filmowej wytwórni „Ufa” „Dama pod Maską” Wzruszający dramat milosny 10 akt. W rolach głównych: WŁODZIMIERZ GAJDAROW, DITA PARLO i HENRYK GEORGE. Początek seansów w dni świąteczne o godz. 5, 7 i 9 wiecz. W dni powszednie o godz. 7 i 9.

pora według radiodepesz otrzymanych przed chwilą ze stacji irlandzkiej kieruje się na zachód w prostej linii do Nowego Jorku, objarając drogę Lindbergha. Według biuletynów meteorologicznych nad oceanem Atlantyckim panuje doskonala pogoda. Warunki lotu stają się więc wymarzone. O ile pilot nie zbłądzi lub nie natrafi na nieprzychylnie warunki atmosferyczne, ładownia odbędzie się na lotnisku w Nowym Jorku jutro około godziny 5 czasu berlińskiego. — Halo — mister Jonson — wysapał Lebenfish — ile on wziął benzyny. To bardzo ważna okoliczność. — Zaraz się dowiemy — Jonson wziął słuchawkę aparatu, pocisnął guzik automatycznej centrali wewnętrznej. Halo. Hungary? Kto nalewał ben uę dla „Unitas”? Acha, Hebra. Da wać go tutaj. — Wyście nalewali benzynę? — pytał Jonson obrzymania, gdy ten się zjawiał. — Ja, pomagali mi Czajor, bo Fritz... — Dość, leście nałazi? — Niby 4000 litrów, ale myśle, że wziął jakie 5000. — To mu wystarczy — odprawił ruchem ręki kłaniającego się Hebrę, który w myślach

T. Jacek-Rolicki

Zwycięstwo

(Nowela)

Pierwsza depesza nadeszła z Frankfurtu nad Menem. Zauważono aparat zrybujący na wysokości 1000 m. wprost ku zachodowi. Była to sensacja nielada. Potem szły inne. Mr. Jonson wraz z członkami rady nadzorczej Aerotrustu, których wezwał na specjalną konferencję śleczą nad mapami, studując drogę samolotu. Kolejno sygnalizowały przelot „Unitasa” Metz i Paryż. Sadzili, że zatrzyma się na lotnisku w le Brueget. Ale tajemniczy pilot przeleciał o promieniu słońca lotnika, kierując się wciąż na zachód. Potem szły depesze z Plymouth, Cork i z irlandzkiej stacji Imerwick Hebor. Droga leżała prosto, jak sierpem, rzucił, ale mr. Jonson jeszcze nie wierzył. Dopiero następna depesza odebrana z Dingle przekonała go wreszcie. — Kto mistera — rzekł, rzucając na biurko depeszę, pokrytą drobnym makiem druku i wyeterając spointnie czolo — yes, — ten szaleniec — leci do Nowego Jorku. — To koniec apatatu — rzekł